

# Zbigniew Jarocki

---

## Eksperyment w postępowaniu karnym a taktyka obrońcy

---

Palestra 10/10(106), 55-66

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Postulowane przez tych autorów zmiany powinny przynieść poprawę w sprawach, które były przedmiotem powyższych rozważań, jednakże możliwa ona będzie tylko wtedy, gdy ustawodawca w sposób bardziej stanowczy niż dotychczas będzie operował nakazem i zakazem. Słuszne zamierzenia ustawodawcy nie wystarczają, gdy istnieje niebezpieczeństwo, że ugrzęzną one w błędnej praktyce. W przeddzień nowej kodyfikacji polskiego procesu karnego warto o tym chyba przypomnieć.

ZBIGNIEW JAROCKI

## Eksperyment w postępowaniu karnym a taktyka obrońcy

### 1. UWAGI WSTĘPNE

Nie polemizując z poglądami, które przyznają osobowym środkom dowodowym podstawowe znaczenie w procesie karnym, należy jednak podkreślić, że przyjmowanie ich prymatu prowadzi czasem do zapoznania znaczenia innych dowodów uzyskiwanych w toku niektórych czynności procesowych.

Ten punkt widzenia, wynikający niejednokrotnie z treści orzeczeń sądowych, a niekiedy ze stanowiska oskarżenia, nie jest również obcy obronie. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że zagadnienia taktyki obrońcy w tego rodzaju czynnościach nie stanowią tematu studiów uniwersyteckich z zakresu kryminalistyki, jak również publikacji z tej dziedziny. Przyczyna tego tkwi także w fakcie zepchnięcia obrony w toku postępowania przygotowawczego na pozycję niemal całkowicie pasywną.

Prawie zupełne odgrodenie obrońcy od czynności dokonywanych w postępowaniu przygotowawczym sprawiło, że postawę obrony cechuje poczucie nieprzydatności w tym postępowaniu. Dlatego wykonywanie tej obrony w stadium poprzedzającym postępowanie sądowe wyraża się z reguły w uzyskaniu informacji o biegu sprawy i w przekazywaniu ich zlecającemu obronę.

W tym też tkwi źródło niedostatecznego doceniania tych czynności, które z jednej strony służą kontroli osobowych środków dowodowych, a z drugiej dostarczają równie ważnego materiału dowodowego.

Jedną z takich właśnie czynności jest eksperymnt zwany „taktycznym” lub — mniej trafnie — „śledczym”.

### 2. POJĘCIE EKSPERYMENTU

Zastanawiając się nad tym, co stanowi eksperymnt i co odpowiada istocie tej czynności, należy mieć na względzie dwa aspekty: pierwszy z nich to dowodowy charakter czynności z procesowego punktu widzenia, a drugi to cel eksperymntu.

W doktrynie procesu i kryminalistyki ścierają się w tej materii sprzeczne poglądy. Jedne z nich, uznając eksperyment za czynność śledczą, przyznają mu przymiot czynności procesowej, inne zaś odmawiają eksperymentowi takiego znaczenia, uznając go za taktyczny środek sprawdzenia ustalonych okoliczności zdarzenia.

Stanowisko takie bywa uzasadniane tym, że przepisy postępowania karnego nie przewidują eksperymentu jako odrębnej czynności i dlatego jest on jedynie szczególną taktyczną metodą śledczą. Argumentacja ta jest odpierana odwoływaniem się do dyspozycji art. 233 § 2 kodeksu postępowania karnego, którego niewyczerpujące wyliczenie czynności śledczych pozwala włączyć do nich również nie podany w tym przepisie eksperyment. Utrzymuje się ponadto, że pod względem konstrukcji prawnej eksperyment odpowiada oględzinom miejsca, z czego również wynika procesowy charakter czynności.

Niekiedy określa się eksperyment jako szczególną czynność śledczą, stanowiącą rodzaj oględzin. W ten sposób uznaje się wprawdzie procesowy charakter tej czynności, ale jednocześnie odmawia się jej samoistnego bytu.

Eksperyment bywa też utożsamiany z kontrolnymi oględzinami miejsca, jako że od oględzin odróżnia go jedynie element kontroli i sprawdzenia.

W związku z tymi poglądami trzeba stwierdzić, że eksperyment nie mieści się w tym, co stanowi treść pojęcia oględzin, że wykracza on poza ramy tej czynności. Bo gdy oględziny stanowią proces postrzegania i rejestracji materialnych śladów na miejscu zdarzenia — to eksperyment nie poprzestaje na tym. Zadaniem bowiem eksperymentu jest nie bierna rejestracja, lecz dynamiczne, odtwarzające działanie.

Tak więc różnica pomiędzy oględzinami miejsca a eksperymentem wynika z odmienności celu obu tych czynności. Eksperyment jest zatem czynnością polegającą na zamierzonym i ukierunkowanym odtwarzaniu zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania karnego.

Ten czynnik odtwarzania, który odróżnia eksperyment od oględzin miejsca, wyraża się nie tylko w obiektywnej konstrukcji czynności, ale także w osobistym stosunku przeprowadzającego eksperyment.

Poza odmiennością celu eksperyment różni się także od oględzin odrębnością założeń taktycznych.

Błędne jest twierdzenie, które utożsamia eksperyment z kontrolnymi oględzinami miejsca. Przecież oględziny kontrolne są czynnością w zasadzie odpowiadającą oględzinom przeprowadzonym we wcześniejszym stadium postępowania, i to zarówno co do celu, jak i co do taktyki, a pewna odmiennność w doborze środków w zestawie materiału porównawczego (niekiedy w zakresie przestrzennym lub przedmiotowym) nie zmienia istoty zagadnienia. Oględziny kontrolne bowiem nie mają nic wspólnego z procesem odtwarzania, natomiast stanowią takie samo postrzeganie i rejestrację jak oględziny zasadnicze. Jedynym czynnikiem, który wyróżnia te dwa rodzaje oględzin, jest element czasu, wobec czego tylko w tym aspekcie można mówić o oględzinach przedkontrolnych i kontrolnych.

Odrębność i samoistość eksperymentu wynika jeszcze, zdaniem moim, z pozycji, jaką zajmuje on w postępowaniu sądowym. Chodzi mianowicie o to, że sąd wyrokujący może w razie potrzeby przeprowadzić w równej mierze zarówno oględziny miejsca, jak i eksperyment i jeżeli, badając okoliczności rozpoznawanego zdarzenia, nie ograniczy się do oględzin jego miejsca, ale podejmie czynności zmierzające do odtworzenia jego przebiegu, to dokona nie oględzin, lecz ekspery-

mentu. Czynność ta nie będzie przy tym odmienna co do celu i taktyki od przeprowadzonej w toku postępowania przygotowawczego.

Potwierdza to tezę o procesowym charakterze eksperymentu, trudno bowiem przyjąć, żeby sąd w toku przewodu sądowego dokonywał ustaleń przy pomocy czynności będącej tylko środkiem taktycznym.

Konkludując, można wyrazić pogląd, że eksperyment jest samoistną czynnością procesową, niezależną od oględzin, i że należy go zaliczyć do tzw. innych czynności, o których mowa w przepisach kodeksu postępowania karnego.

### 3. PRZEDMIOT EKSPERYMENTU

Wydaje się, że aby określić przedmiot eksperymentu, najtrafniej jest porównać tę czynność z oględzinami miejsca i ich przedmiotem. Konfrontacja obu tych pojęć pozwoli obrazowo przedstawić problem.

Z poprzednich rozważań wynika, że przedmiotem oględzin miejsca są te odkształcenia rzeczywistości, które, pozostając w związku z dochodzonym zdarzeniem, stanowią ślady kryminalistyczne. Są to więc zmiany rzeczywistości, które można ujawnić i odczytać w procesie bezpośredniej introspekcji zmysłowej, prowadzonej na miejscu przestępstwa, gdyż są tam one materialnie utrwalone. Podczas jednak gdy ujawnienie i odczytanie śladów wyczerpuje przedmiot oględzin, to dla eksperymentu stanowią one tylko punkt wyjściowy.

Może się wprowadzić zdarzyć, że przedmiot eksperymentu utożsamia się z przedmiotem oględzin i że ujawnione w toku oględzin ślady staną się przedmiotem eksperymentu\*. Zachodzi to wówczas, gdy odtwarzaniu podlega mechanizm śladów, a eksperyment jest kontrolą założonego w wersji ich źródła.

Nie ulega wątpliwości, że ślady ujawnione na miejscu zdarzenia mogą mieć zasadnicze znaczenie w toczącym się postępowaniu, ale nie zawsze udzieją one odpowiedzi na to, jaki był przebieg zdarzenia. Poza tymi bowiem elementami dochodzonego zdarzenia, które utrwały się materialnie i pozostawiły ślady, są z reguły jeszcze inne elementy, materialnie nie utrwalone i nie pozostawiające śladów. Można więc dla przykładu przytoczyć tzw. bezśladowość, to jest sytuację, w której przeprowadzone oględziny nie ujawniły żadnych śladów (sprawca nie pozostawił śladów lub ślady pozostawione zatarł). Wtedy przedmiot eksperymentu będą również elementy materialnie nie utrwalone, a zakres jego obejmie kontrolę możliwości dokonania czynu bez pozostawienia śladów.

Stąd słuszne jest twierdzenie, że przedmiot eksperymentu to pojęcie szersze aniżeli przedmiot oględzin i że ten ostatni wchodzi w jego zakres obok tych elementów zdarzenia, które nie pozostawiły odkształceń rzeczywistości.

---

\* Na tle rozważań o przedmiocie eksperymentu nasuwa się pytanie, w jakiej kolejności dokonywane są w postępowaniu karnym oględziny miejsca i eksperyment.

Mogłoby się wydawać, że czynność ta następuje zawsze po oględzinach miejsca i że ich rezultaty dają asumpt do dokonania eksperymentu. Może być jednak również inaczej i eksperyment może poprzedzić oględziny. Jest tak właśnie wtedy, kiedy przez odtwarzanie niektórych okoliczności zdarzenia dąży się do ustalenia miejsca, w którym ono nastąpiło, a o miejscu tym brak danych w zeznaniach świadków lub w zameldowaniu pokrzywdzonego. Nie znaczy to jednak, że w późniejszym stadium postępowania eksperyment nie będzie powtórzony, i to w odmiennym zakresie.

Tak więc przedmiotem eksperymentu są wszystkie elementy zdarzenia — zarówno utrwalone, jak i nie utrwalone materialnie.

Do elementów zdarzenia utrwalonych materialnie zaliczam ślady pozostawione przez sprawcę, współsprawców, pomocników, ewentualnie podlegaczy, pokrzywdzonego, świadków zdarzenia i przez inne osoby przebywające w miejscu i w czasie popełnienia przestępstwa, bezpośrednio przed nim bądź też po jego dokonaniu. Dotyczy to również śladów użytych narzędzi, środków lokomocji lub transportu, chyba że same one stanowią narzędzia przestępstwa, jak np. w razie wypadku drogowego.

Określenie środka komunikacji i transportu obejmuje również ślady zwierząt pociągowych, gdyż do kategorii tej należą także pojazdy konne.

Ślady środków komunikacji i transportu w sensie przedmiotu eksperymentu to np. odkształcenia podłoża spowodowane zetknięciem się bieżnika opon z podłożem, plamy smarów i paliwa, odkształcenia pozostawione na przedmiotach terenowych i inne. Do tej kategorii elementów materialnych zaliczam nadto właściwości charakteryzujące miejsce zdarzenia, a więc jego położenie względem terenów sąsiednich, jego ukształtowanie, zalesienie, zadrzewienie bądź zakrzewienie oraz zabudowanie.

Właściwości te nie stanowią same przez się przedmiotu eksperymentu, chyba że zostaje on podjęty w celu odtworzenia miejsca zdarzenia, dla ustalenia tego miejsca. W innych sytuacjach stają się one przedmiotem czynności jedynie wówczas, gdy są rozpatrywane w związku z takimi właściwościami terenu, jak jego drożność dla introspekcji wzrokowej, słuchowej lub przemieszczenia się po nim przedmiotów. Przez to ostatnie należy rozumieć nie tylko możliwość przejścia lub przejazdu przez teren, ale także rzucenie, zepchnięcie przedmiotu z określonego sektora miejsca przestępstwa oraz danie z niego strzału z broni palnej.

Układ i stan dróg mieści się w pojęciu ukształtowania terenu stanowiącego miejsce zdarzenia i — podobnie jak poprzednie właściwości — nie jest sam przez się przedmiotem eksperymentu, natomiast staje się nim, służąc odtwarzaniu zdarzenia. Jeżeli bowiem w toku eksperymentu podlega rekonstrukcji kierunek przybycia na miejsce zdarzenia lub opuszczenia go przez osoby uczestniczące w nim, to drogi te, ich stan i układ stają się przedmiotem czynności.

Pojęcie układu będzie miało odpowiednie zastosowanie również do terenu zamkniętego. Dotyczy to nie tylko usytuowania poszczególnych pomieszczeń, ale również m. in. na przykład właściwości ścian: twardości, dźwiękoszczelności lub struktury ich materiału.

Układ terenu zamkniętego wyznacza też położenie budynku względem budynków sąsiednich pod kątem np. introspekcji wzrokowo-słuchowej, możliwości przemieszczenia się z budynku do budynku (np. przejście po dachach).

Następna kategoria elementów materialnych to cechy przedmiotów, przeciwko którym jest skierowane przestępstwo: pośrednio lub bezpośrednio. Cechy te to odporność materiału przedmiotów, ich struktura, konstrukcja, sprawność, stan, wartość itp. Dotyczy to np. odporności ścian kasy pancerniej, stanu jej zamka, zamka drzwi, wytrzymałości krat, stanu i wartości mienia, sprawności urządzeń i maszyn górniczych używanych w czasie i miejscu wypadku, stanu pojazdu mechanicznego, sprawności semaforu czy bariery zaporowej itp.

Wprawdzie badanie tych właściwości przedmiotów może nastąpić w toku oględzin rzeczy na miejscu zdarzenia lub poza nim, ale wtedy jest to badanie statyczne z pominięciem innych współrzędnych elementów zdarzenia, rozpatrywanych jednocześnie i we wzajemnej zależności.

Jak już wskazano wyżej, elementy zdarzenia materialnie nie utrwalone to te, które nie odkształcają rzeczywistości. Nie pozostawiają one śladów na podłożu miejsca przestępstwa, w terenie otwartym, na przedmiotach terenowych, we wnętrzu budynku, na pozostawionych przez sprawcę narzędziach itd.

Niekiedy jednak te materialnie nie utrwalone elementy prowadzą odkształcenie rzeczywistości. Rozpatrzmy więc dla przykładu ruch, stanowiący treść czynności sprawcy, pokrzywdzonego czy świadka.

Załóżmy, że czynność ta to przejście pewnej drogi, zadanie ciosu, prucie ścian kasy lub powodujący wypadek poślizg samochodu. Z reguły piesze przemieszczenie się człowieka pozostawia na podłożu odciski stóp, prucie kasy — ubytki w całości jej ścian, a poślizg samochodu — ślady opon.

Charakter podłoża lub niesprzyjające warunki atmosferyczne mogą sprawić, że śladów takich oględziny nie ujawniły. Wówczas elementy te stają się materialnie nie utrwalonymi, a przedmiotem eksperymentu jest kontur i czas ruchu, który był treścią czynności. Czas ten to nie tylko pora czynności, ale także jej trwanie, przy czym zarówno w pierwszym, jak i w drugim sensie stanowi on wyznacznik niematerialny.

Niematerialną postać zjawiskową przybierają także często barwy, światło (jego siła, ciągłe lub migające świecenie), cyfry, liczby lub hasła (napisy, skrótowe oznaczenia albo znaki).

Tak przedstawiony przedmiot eksperymentu jest jedynie zestawem zasadniczych wzorów, pewnych form podstawowych, obok których codzienna praktyka śledcza dostarcza szeregu przykładów innych elementów, które mogą być przedmiotem eksperymentu.

#### 4. WNIOSKOWANIE I PLANOWANIE EKSPERYMENTU

##### a) Wnioskowanie

Kryterium dopuszczalności eksperymentu wynika z charakteru zdarzenia, z obiektywnej możliwości jego prawidłowego odtworzenia.

Opis zdarzenia jest zawarty w zeznaniach świadków, w wyjaśnieniach podejrzanego lub oskarżonego. Wynika on z takich czynności, że oględziny miejsca rewizje, ekspertyzy itp., ale zawsze możliwość jego dokładnego odtworzenia jest tylko prawdopodobna.

Struktura niektórych elementów zdarzenia może sprzyjać większemu prawdopodobieństwu ich odtworzenia, inne zaś z nich mogą być pozbawione takich właściwości, i to nawet wówczas, kiedy dokładność wiadomości o zdarzeniu nie budzi poważniejszych zastrzeżeń.

Natomiast celowość wnioskowania eksperymentu przez obronę ma miejsce wówczas, kiedy już ze wstępnych informacji o przebiegu zdarzenia wynika, że uzys-

kane w nim rezultaty mogą wyłączyć, a co najmniej podważyć treść zarzutu postawionego podejrzanemu. Można by również przyjąć za celowe przedstawienie przez obronę własnego planu czynności lub przeciwstawienie tego planu planowi przyjętemu przez organ mający czynność przeprowadzić, jeżeli wiedza o sprawie pozwala obrońcy na skonstruowanie własnej, przynajmniej wstępnej koncepcji ogólnej, a nie tylko co do przebiegu eksperymentu. W innych wypadkach taktyka obrony powinna polegać na aktywnym włączeniu się do toku samej czynności w celu wpływania na jej zakres i kierunek.

Wniosek o uzupełnienie lub zmianę planu może polegać nie tylko na proponowaniu odmiennego lub dodatkowego przedmiotu czynności albo na przestawieniu kolejności czynności, które umownie nazywamy częściowymi. Możliwe jest również programowanie udziału innych osób zamiast przewidzianych albo osób, które mają być przywołane dodatkowo. Odnosi się to w równej mierze do udziału podejrzanych, oskarżonych, świadków, a także ekspertów.

Zasadny może być wniosek obrońcy o to, by przy eksperymencie obecni byli nie tylko świadkowie, którzy relacjonują jedną z wersji ale także świadkowie znający o innym przebiegu zdarzenia. Podobnie przedstawia się żądanie powołania innego lub dodatkowego biegłego jeżeli potrzebne są wiadomości z zakresu innej lub dodatkowej wiedzy zawodowej albo jest to uzasadnione brakiem dostatecznej wiedzy zawodowej bądź brakiem dostatecznej wiedzy u biegłego już powołanego.

Poza kwestią miejsca i czasu przedmiotem wniosku może być także żądanie zmiany lub uzupełnienia środków i urządzeń, które mają służyć do przeprowadzenia czynności, przy czym wniosek o ich zmianę powinien zawierać konkretną propozycję.

Jeżeli obrońca nie zna dostatecznie okoliczności sprawy, to omawiane wnioski mogą być składane po końcowym przesłuchaniu podejrzanego w ustawowym terminie. Jest to pożądane zwłaszcza wówczas, gdy zmiany na miejscu odtwarzanego zdarzenia, przemijanie pory roku, zanikowy charakter śladów mających znaczenie przy powtórnym eksperymencie itp. mogą sprawić, że wniosek złożony w postępowaniu sądowym — ze względu na upływ czasu — będzie bezcelowy.

#### b) Planowanie

W kwestii planowania eksperymentu wyodrębnić należy problematykę czasu dokonania czynności, jej miejsca i zakresu, kolejności czynności wchodzących w skład eksperymentu, a także doboru środków technicznych oraz czynności przygotowawczych, jak np. przygotowanie miejsca, w którym dokonany ma być eksperyment. W tym ostatnim problemie rzeczą obrony jest, by konfrontacja opisu miejsca zdarzenia zawartego w zeznaniach lub w wyjaśnieniach osób przesłuchiwnych z aktualnym jego stanem nie ujawniła takich rozbieżności, które przeczyłyby wersji obrony, kontrolowanej w toku eksperymentu.

Stąd też uzupełnienie bądź kontrpropozycja planu przedstawiona przez obronę może zawierać słuszne wskazania co do przygotowania terenu przez uzupełnienie jego brakujących elementów, np. co do jego drożności, wizualności czy też słyszalności. Wymagać to może ustawienia makiet odpowiadających np. zniesionym budynkom, stertom zboża, znakom drogowym itp.

Rozwiązanie techniczne to nie tylko dobór sprzętu i innego wyposażenia i sposób uzyskania tych rozwiązań, ale także udział odpowiedniej obsługi — ekspertów, a więc to, co w razie potrzeby może również stanowić pozycję programu eksperymentu.

Czas dokonania eksperymentu powinien odpowiadać zarówno rzeczywistym warunkom odtwarzanego zdarzenia, jak i właściwie dobranemu etapowi postępowania. Rzecz w tym, by eksperyment poprzedzało zebranie odpowiedniego materiału porównawczego. Wszelkie odstępstwa w tej mierze są dopuszczalne pod warunkiem powtórzenia czynności we właściwym stadium postępowania, co powinno być uwzględnione w prawidłowym planowaniu obrony.

Z charakteru eksperymentu wynika, że powinien on być dokonywany w miejscu odtwarzanego zdarzenia. Możliwe też jest przeprowadzenie czynności w innym miejscu. Dotyczyć to będzie mianowicie sytuacji, w których nie ustalono rzeczywistego miejsca zdarzenia; nastąpi to także w razie dokonywania tylko niektórych czynności cząstkowych, których prawidłowość nie jest związana z charakterem miejsca zdarzenia, jak np. ustalenia rozrzutu broni palnej, toru przemieszczenia się przedmiotu w stosunku do zrekonstruowanej przeszkody itp.

Przez zakres eksperymentu w sensie programowania czynności należy rozumieć ilość i rodzaj czynności cząstkowych, które mogą ilościowo i rodzajowo odpowiadać całemu zakresowi zdarzenia lub wyczerpywać go tylko w części.

Wydaje się, że prawidłowe jest odtwarzanie zdarzenia w całości, gdyż rekonstrukcja całego obrazu może z jednej strony dostarczyć pełnego materiału porównawczego, a z drugiej sprzyjać ujawnieniu nowych elementów zdarzenia.

Za częściowym przeprowadzeniem rekonstrukcji nie powinny przemawiać względy złe pojętej ekonomiki procesowej. O zwężeniu zakresu czynności może zdecydować jedynie znikome prawdopodobieństwo rekonstrukcji, chociaż także wówczas, odstępując od niektórych czynności cząstkowych, należy zachować maksymalną ostrożność. Kolejność tych czynności wiąże się bezpośrednio z tematyką procesu odtwarzania. Z punktu widzenia planu eksperymentu wymaga ona dokładnego opisanie w programie czynności z zaznaczeniem wszystkich zmian, które utrwali protokół sporządzony z przebiegu eksperymentu.

Zapewnienie zgodności tego protokołu z rzeczywistym przebiegiem eksperymentu wyrazi się w tym, że w protokole sporządzonym z przebiegu eksperymentu zostanie najdokładniej odnotowane to, co jest z nim związane, miejsce eksperymentu, zakres, sposób przeprowadzenia z uwzględnieniem czynności cząstkowych, udziału osób itd. Brak tych szczegółów w protokole z przeprowadzonego eksperymentu, w którym obrońca nie brał udziału, stanowi podstawę wniosku o powtórzenie czynności.

Dążenie do odnotowania wszelkich odstępstw czy też zmian planu czynności, a zwłaszcza zmiana czasu, miejsca lub zakresu eksperymentu — to dalsze ważne zadanie obrony.

##### 5. ROLA OBROŃCY W TOKU EKSPERYMENTU ORAZ NIEKTÓRE PROBLEMY PROCESU ODTWARZANIA

Rekonstrukcja zdarzenia powinna być rozpatrywana jako zespół czynności cząstkowych odtwarzających poszczególne etapy zdarzenia. Mogą to być czynności odtwarzające odrębne postępowanie każdej z uczestniczących w nim osób lub ich zespołu z jednoczesną synchronizacją wszystkich elementów.



Wybór metody odtwarzania zdarzenia jest determinowany skutecznością czynności, a zastosowanie kilku metod jednocześnie nie jest wadliwe, jeżeli służy maksymalnemu zbliżeniu się do rzeczywistości. Wydaje się nawet, że przeprowadzenie rekonstrukcji z zachowaniem jednej tylko kolejności czynności cząstkowych uchybia tej zasadzie i spłyca czynnik kontroli. Z tego względu słuszny jest wniosek, że dążenie do niejednolitej kolejności poszczególnych czynności może leżeć w taktycznych założeniach obrony.

Wynika to jeszcze i stąd, że rekonstrukcja zdarzenia nie polega jedynie na odbudowaniu jego przebiegu, ale może wytworzyć sytuację intensywnych przeżyć psychicznych u wszystkich jego uczestników.

Jest to także proces regenerujący pamięć, pozwalający na odnowienie obrazu zdarzenia w szczegółach, które upływ czasu zatarł lub zniekształcił. Stan psychiczny świadka, pokrzywdzonego lub współsprawcy, wytworzony kilkakrotnym, i to według nieregularnego porządku przebiegającym ponownym zetknięciem się ze zdarzeniem, może sprzyjać łatwiejszemu ujawnieniu fałszu zeznań lub doniesienia o przestępstwie bądź wykazaniu niewiarygodności pomówienia o współsprawstwo.

Wielokrotność czynności cząstkowych oznacza np. powtarzanie usytuowania osób biorących udział w zdarzeniu w miejscach przez nie wskazanych, sposobu obciążenia pokrzywdzonego, przebytej drogi, stopnia słyszalności itp.

Chodzi tu nie tylko o korekturę błędu, ale i o ujawnienie go, a w konsekwencji — o kontrolę założeń przyjętej wersji.

Złożenie zeznania przez pokrzywdzonego i późniejsze jego zeznania są często zależne nie tylko od obiektywnie istniejącego stanu, ale również od stopnia osobistego zaangażowania. Mogą one być rezultatem szczególnej afektacji, własnej niechęci do rzeczywistego lub domniemanego sprawcy, przewartościowania doznanej krzywdy itd.

Pomijając już świadomy fałsz zarzutu, można mówić o tym, co się da określić jako zafałszowanie niekierunkowe: rezultat przestraszenia, ciemności pory nocnej czy sugestii wynikającej z charakteru miejsca zdarzenia (las, pustkowie). Owa niekierunkowa zafałszowana inwencja pokrzywdzonego występuje często w wypadkach przestępstw związanych z użyciem siły, a szczególnie przy silnych urazach. Odczuwanie bólu lub jego wspomnienie sprzyja nadaktywnej eksploatacji uczuciowej i staje się przyczyną przejaśkrawionego relacjonowania przebiegu zdarzenia. Może tu chodzić o mnożenie napastników, przesadne opisywanie sposobu ich działania, wyolbrzymianie użytych środków, drogi pościgu czy też ucieczki, a nawet o włączenie do sprawców — osób postronnych, przypadkowo przebywających w miejscu zdarzenia. Zadaniem obrony stanie się wówczas uzyskanie wielokrotnego kontrolowanego podawania i wskazywania przez pokrzywdzonego lub przez świadków tych elementów zdarzenia, których poprzedni opis wykazuje brak logicznej więzi z całością przebiegu zdarzenia lub może być podyktowany ową nadwartościującą afektacją.

Ogólny stan psychiczny pokrzywdzonego to nie tylko zespół reakcyjno-uczuciowy wytworzony przebiegiem zdarzenia, ale w równej mierze układ refleksyjno-przeżyciowy, istniejący przed nim lub powstały po zdarzeniu. Stąd obowiązek obrońcy dążenia do ścisłego rozgraniczenia, w toku rekonstrukcji, elementów wrażeńowych nie związanych historycznie ze zdarzeniem.

Ustalenie granicy pomiędzy tym, co stanowi niewspółczesne zdarzeniu, a tym, co jest jego treścią, powinno nastąpić w trybie stosownego stawiania pytań.

Stopień zabarwienia układu wrażeńowego i kryteria oceny, jakimi posługuje

się pokrzywdzony lub świadek, są również zależne od stanu i stopnia wydolności fizycznej tych osób. Ma to szczególne znaczenie przy rekonstrukcji takich kategorii, jak czas i przestrzeń, a to tym bardziej, że często służą one obie wzajemnej rekonstrukcji.

Nie od rzeczy będzie podkreślić, że skoro przestrzeń jest zamknięta w układzie drogi, to jej długość nie zawsze może być wyznacznikiem czasu — i odwrotnie. Wiąże się to nie tylko z aktualnymi właściwościami przemieszczającej się osoby, jej stanem psychofizycznym oraz stałą daną szybkością przemieszczania się, ale w równym stopniu z terenowymi właściwościami drogi. Na przykład brak oświetlenia — nawet przy nieznacznym psychicznym i fizycznym zmęczeniu — może utożsamiać się z sytuacją labiryntu, który stwarza złudzenie przebycia długiej i mozolnej drogi. Te względy mogą uzasadniać zastrzeżenia obrony co do elementów czasu i przestrzeni założonych w wersji oskarżenia i stanowić podstawę do zgłoszenia wniosku o dokonanie właściwych czynności cząstkowych w sytuacji odmiennej od warunków, w których przeprowadzono inne czynności.

Pełnej tożsamości z warunkami współczesnymi zdarzeniu wymaga kontrola stopnia słyszalności i właściwości akustycznych terenu tak otwartego, jak i zamkniętego pomieszczenia. Wyjaśniam tu, że przez słyszalność rozumiem aktualny zakres introspekcji słuchowej obiektywnej i osobistej, gdy tymczasem stopień akustyki wyznaczają właściwości stałe pomieszczenia lub terenu otwartego, jego konstrukcyjna przydatność do przewodzenia i nieskracania dźwięku.

Niedopuszczalne i domagające się sprzeciwu ze strony obrony jest odtwarzanie dźwięków wyselekcjonowanych bez współczesnego im tła współdźwięków. Nie chodzi tu o dźwięki złożone, gdyż ich rekonstrukcja może postępować etapami pod warunkiem włączenia ich w treść zdarzenia w całym zakresie. Dotyczy to dźwięków jednorodnych, których współdźwiękami są inne, pozostające w związku ze zdarzeniem albo wyępujące obok niego w zasięgu tej samej słyszalności. Ponadto do pojęcia tej słyszalności należy osobista wydolność słuchowa, stała i aktualna osoby postrzegającej.

Stan chorobowy, wiek, odurzenie substancjami narkotyzującymi (nawet lekami), zamroczenie alkoholowe, a także wysłuchanie dźwięku bezpośredniego po obudzeniu się zmniejszają znaczenie, a nawet wyłączają zdolność odbioru i rejestracji.

Stopień akustyczności może podlegać badaniu tylko w warunkach zapewniających prawidłowość pomiarów. Pojęcie tożsamości wyrazi się tutaj w niezmienności konstruktywnej, której naruszenie może polegać np. na zniesieniu ścian lub na wycieciu drzew. Wadą eksperymentu, która powinna być zakwestionowana przez obronę, jest odtwarzanie słyszalności podczas mgły w terenie otwartym, w wypełnionym, a poprzednio próżnym pomieszczeniu itd.

Te same wymagania odnoszą się w odpowiednim stopniu również do rekonstrukcji zasięgu widzialności. Ta ostatnia nie stanowi pojęcia jednorodnego i składa się z kilku elementów. Są to właściwości niejako zdarzenia oraz właściwości osobiste, jak wydolność wzrokowa obejmująca głębię widzenia, postrzeganie barw, pamięciowe utrwalanie postrzegania. Wydaje się, że wszystkie właściwości osobiste pokrzywdzonego i świadków uczestniczących w czynności powinny być skontrolowane przed przystąpieniem do niej, przy czym dopilnowanie takiej kontroli stanowi istotne zadanie obrońcy.

Do istotnych, wymagających bliższego omówienia problemów procesu odtwarzania należą jeszcze: problem ruchu, problem mechanizmu powstawania śladów oraz

zagadnienie badania możliwości dokonania czynu przestępnego przy użyciu założeń w wersji środków.

Zajmijmy się problemem ruchu, rozważanym już zresztą poprzednio, tylko w innym aspekcie. Można tu zdaniem moim wyodrębnić trzy rodzaje ruchu: zasadniczy, motoryczny i względny.

Ruch zasadniczy służy koniecznemu przemieszczaniu się na miejsce zdarzenia lub w jego pobliże.

Motorycznym nazywam ruch wypełniający treść przestępnego działania. A więc opadanie lub wznoczenie ręki zadającej uderzenia albo przesuwanie raka, którym sprawca pruje ścianę kasy lub wadliwie przebija otwór pieca hutniczego. Ruch ten to także przemieszczanie się pojazdu mechanicznego już na samym miejscu wypadku, jego przesuw w poślizgu, nie sterowany ruch na skutek uszkodzenia układu kierowniczego lub przemieszczenie się wtórne pojazdu (np. odbicie od krawężnika itp.).

Ruch względny to ruch postrzegany w pozycji bezruchu lub w ruchu o oczywiście mniejszej szybkości.

Odtwarzanie ruchu zasadniczego może być podyktowane względami rekonstrukcji całego obrazu zdarzenia; może ono nadto sprzyjać identyfikacji indywidualnej, grupowej, dać obraz biegu czy też chodu, jego właściwości charakterystycznych wyrażających się w tzw. sposobie chodzenia, jak np. układ korpusu, długość kroku, stawianie stóp itp. Może to pozwolić na rozróżnienie pici, dać podstawę do ustalenia niektórych elementów czasu, a w odniesieniu do pojazdu mechanicznego — umożliwić określenie sposobu prowadzenia go na trasie poprzedzającej wypadek.

Wydaje się, że podstawowe znaczenie w procesie odtwarzania ma jednak ruch motoryczny, a dążenie obrony do rekonstrukcji maksymalnie zbliżonej do rzeczywistego przebiegu przestępstwa może zdecydować o przydatności jej udziału w eksperymencie. Odnosi się to w szczególności do przestępstw popełnionych grupowo, jak np. bójka ze skutkiem śmiertelnym, kiedy to indywidualizacja ruchu motorycznego (uderzenie, pchnięcie nożem) determinuje kwalifikację prawną czynu. Zrekonstruowany kierunek tego ruchu może stanowić podstawę do ustalenia związku przyczynowego zachodzącego pomiędzy działaniem sprawcy a skutkiem. Dla ilustracji podaję wypadek, w którym zejście śmiertelne według wersji przyjętej w postępowaniu przygotowawczym miało być rezultatem urazu w okolicy wstrząsorodnej (splot słoneczny), a w rzeczywistości nastąpiło ono na skutek wady serca. Oględziny ciała denata i późniejsza sekcja zwłok nie wykazała żadnych obrażeń, co dowodziło powierzchowności urazu zadanego odłamkiem sztachety w nie ustaloną okolicę ciała. Wobec braku innych przyczyn i nieznaczonej wady serca opinia biegłych założyła, że przyczyną zajścia było owo zadziaływanie wstrząsorodne. Dokładna rekonstrukcja ruchu motorycznego wykazała jednak, że uraz został zadany w nie uczulone wstrząsorodne kończyny dolne, co potwierdziło wersję obrony o naturalnej przyczynie zgonu.

Jeżeli ruch zasadniczy i motoryczny stanowią kategorie obiektywne, istniejące niezależnie w czasie i przestrzeni, to ruch względny jest jedynie ich wyobrażeniem, obrazem postrzeganym, oceną osoby postrzegającej. Stopień względności jest wprost proporcjonalny do stopnia wydolności postrzegania, stanu psychofizycznego, własnego ruchu lub też bezruchu.

Rozpatrzmy na przykład pojęcie szybkości ruchu: chodu, biegu, lub przemieszczania się pojazdu mechanicznego. Postrzegający ruch może przeciwstawić prawidłowej ocenie szybkości własny ruch, stopień swego zmęczenia, oddalenie celu,

do którego zmierza, swój bezruch, swoją pozycję statyczną. Może on także włączyć oceny emocjonalne, jak przestрах wywołany nagłym dostrzeżeniem szybko poruszającego się pojazdu, uraz psychiczny spowodowany przeżywym wypadkiem drogowym, w którym postrzegający kiedyś uczestniczył, itp. W każdym z takich wypadków prawidłowa taktyka obrony wskaże potrzebę, cel, oraz zakres demonstracji, i to nie tylko szybkości, ale także kształtu i kierunku ruchu gdyż pojęcie jego względności obejmuje również i te kategorie — o ile ~~oczywiście~~ nie stana się one przedmiotem eksperymentu z inicjatywy, przeprowadzającego czynność organu. Chcę tu tylko dodać, że z punktu widzenia prawidłowej demonstracji szybkości pojazdu mechanicznego i kontroli sprawdzanej w eksperymencie oceny rekonstrukcja szybkości nie powinna odbywać się według postępu arytmetycznego, postępu wielkości, ale skokami przy zestawieniu szybkości małych z dużymi.

Przechodząc do rozważań nad odtwarzaniem mechanizmu powstawania śladów, trzeba zaznaczyć, że jest ono w zasadniczej mierze wyrazem funkcji kontrolnej eksperymentu w stosunku do oględzin miejsca. W tej kwestii można również posłużyć się — jako ilustracją — następującym przykładem z praktyki sądowej:

W miejscu, gdzie dokonano zabójstwa, w pobliżu ciała denata ujawniono w toku oględzin ślady jednej tylko stopy i występujący obok wgłębiony, znaczny ślad odpowiadający lasce lub kuli. Konstruując wersję przyjęto, że sprawcą zabójstwa był nie posiadający jednej nogi sąsiad denata, jego wielokrotny przeciwnik procesowy, który dochodził zmiany granic nieruchomości. Niezupełnie precyzyjne alibi przedstawione przez domniemanego sprawcę nie odparło podejrzeń, przekonujący zaś okazał się dopiero wynik rekonstrukcji, który wykazał, że ślady kuli pozostawione przez opierającego się na niej podejrzanego były mniej wgłębione i wykazywały inny profil przekroju. Natomiast ślady zbliżone do ujawnionych uzyskano przy posłużeniu się jednym szrudłem co dalej potwierdziły wyniki prowadzonego postępowania przygotowawczego. Ślady okazały się pozorowane przez innego sprawcę.

Znacznej precyzji i możliwej wszechstronności wymaga sprawdzenie założonego w wersji sposobu popełnienia przestępstwa i rodzaju użytych środków. Sposób popełnienia przestępstwa dobór środków i określone nawyki ujawniające się przy użyciu stanowią jak gdyby fotografię sprawcy i pozwalają w dużej mierze włączyć i wyłączać poszczególne osoby z kręgu pozostających pod zarzutem dokonania czynu. Spróbujmy także i w tym względzie przedstawić problem na tle wypadku, który podlegał rozpoznaniu jednego z sądów:

Do kasy pewnego przedsiębiorstwa dokonano włamania przez wycięcie w przedniej ścianie okrągłego otworu o średnicy około 10 centymetrów, przez który sprawca włożył rękę i zabrał ze skrytki umocowanej do tylnej ściany kasy znajdujące się tam pieniądze, przy czym rodzaj zamknięcia skrytki wyłączał posłużenie się przyrządem i zmuszał do otwierania jej palcami. Podejrzanie skierowano przeciwko jednemu z pracowników przedsiębiorstwa, u którego zresztą w toku rewizji ujawniono przyrządy ślusarskie, przy czym rodzaj ich uprawdopodobniał wycięcie otworu. Nie przeprowadzono jednak eksperymentalnego rozcinania pancerza kasy i otwarcia przez domniemanego sprawcę owej skrytki. Dopiero dokonany później, już po ujawnieniu nowych okoliczności, eksperyment wyłączył pierwotną wersję. W toku eksperymentu ustalono bowiem, że żadne z narzędzi ujawnionych u owego sprawcy nie tylko nie nadawało się do wycięcia regularnego okrągłego otworu, ale nie przecinało w ogóle blachy pancerza, długość zaś ręki podejrzanego nie pozwalała na sięgnięcie na odległość konieczną do otwarcia skrytki.

## 6. UWAGI KONCOWE

Rozważania nad rolą obrony w zakresie eksperymentu w postępowaniu karnym nie mogą prowadzić do wypracowania jakiejś uniwersalnej recepty, która by w każdej sprawie odpowiadała trafnie na pytanie, kiedy obrońca powinien wnosić o przeprowadzenie eksperymentu, kiedy ma wskazywać na jego bezcelowość oraz jak z punktu widzenia prawidłowej taktyki ma określać jego przedmiot, układać plan i wpływać na zakres i kierunek eksperymentu. Takie ujęcie byłoby zresztą sprzeczne z ogromną różnorodnością zagadnień występujących w procesie karnym i zamykałoby inwencję obrońcy w ramach ogólnego szablonu.

Dlatego też w rozważaniach niniejszych ograniczam się jedynie do potraktowania tematu przykładowo, by zasygnalizować to, co umożliwi obrońcy przyjęcie prawidłowych założeń taktycznych i jego skuteczny udział w czynności.

## LITERATURA ŹRÓDŁOWA

1. B. A. Czelcow: SOWIETSKIJ UGOŁOWNYJ PROCESS, „Gosjurizdat” 1951.
2. A. W. Grodzinskij: O SPOSOBACH POŁUCZENIJA DOKAZATELSTW W SOWIETSKOM UGOŁOWNOM PROCESIE, „Sowietskaja Justicya” nr 6, 1938.
3. H. Gross: KRIMINAL-PSYCHOLOGIE, 2 wydanie, Leipzig 1905.
4. W. Gutekunst: KRYMINALISTYKA, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1965 r.
5. I. N. Jakimow: SLEDSTWIENNYJ OSMOTR, Moskwa 1956.
6. R. D. Rachunow: TIEORIA I PRAKTIKA EKSPIERTIZY W SOWIETSKOM UGOŁOWNOM PROCESIE, „Gosjurizdat” 1953.
7. Strogowicz: UGOŁOWNYJ PROCESS, „Gosjurizdat”.
8. Strogowicz: MATIERIALNAJA ISTINA I SUDIEBNYJE DOKAZATELSTWA W SOWIETSKOM UGOŁOWNOM PROCESIE, Moskwa 1955.
9. Winberg: KRIMINALISTIKA, „Gosjurizdat” 1950.

ZBIGNIEW DODA

## W sprawie zakresu zakazu reformationis in peius w wypadku rewizji nadzwyczajnej

Niniejsze uwagi zmierzają do wyjaśnienia pewnych wątpliwości, które dotyczą kwestii zasięgu obowiązywania zakazu reformationis in peius.<sup>1</sup> W szczególności przedmiotem rozważań będzie omówienie konsekwencji wniesienia rewizji nad-

<sup>1</sup> Poza ramami rozważań zostaje w zasadzie problem przesłanek i zakresu zakazu zmiany na gorsze. Co do problematyki zakazu, por. zwłaszcza: M. Cieślak, A. Kafarski: